



krótko

Dla chorych dzieci

BIELSKO-BIAŁA. Świecki Zakon Karmelitański zaprasza 1 października na 18.00 do kościoła św. Maksymiliana w bielskich Aleksandrowicach dzieci chore i cierpiące. W tym dniu przypada wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, za wstawiennictwem której święcy karmelici powierzają Bogu zgłaszane im dzieci. Karmelici proszą, by uczestnicy Mszy św. przynieśli różę.

Dla zespołów

ZESPOŁY CHARYTATYWNE naszej diecezji spotkają się 30 września o godz. 16.00 na Mszy św. w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej.

Rodziny w Kalwarii Zebrzydowskiej

Pielgrzymka w trosce o życie

Setki turystycznych krzesłek, rozłożone koce i karimaty z baraszkującymi na nich maluchami – 19 września **plac przed bazyliką Matki Bożej w Kalwarii Zebrzydowskiej należał do setek rodzin z diecezji bielsko-żywieckiej.**

Hasłem drugiej diecezjalnej pielgrzymki rodzin były słowa „Co Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela”. – Słowa te wyznaczają początek drogi małżeńskiej i rodzinnej – przypomniał bp Tadeusz Rakoczy. – Przychodzimy do Domu Matki, by je jeszcze raz przypomnieć i odnowić.

Do Kalwarii przyjechało półtora tysiąca wiernych – dziadków, rodziców i dzieci. Pierwsi pielgrzymi, z żywieckiej parafii konkatedralnej Narodzenia NMP, stawili się w Kalwarii już wczesnym rankiem, by przejść



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Do Kalwarii przyjechało półtora tysiąca wiernych z diecezji bielsko-żywieckiej

Dróżki Matki Bożej. O 10.00 po spotkaniu przed „Pałacem Piłata” wyruszyli na Drogę Krzyżową, niosąc na swoich barkach monumentalny krzyż. W samo południe dotarli na plac przed kalwaryjską bazyliką, gdzie uczestniczyli w Eucharystii, koncelebrowanej przez swoich duszpasterzy pod przewodnictwem biskupa Tadeusza Rakoczego. Po kazaniu małżonkowie stanęli kręgiem wokół ołtarza i trzymając się za ręce, odnowili przysięgę małżeńską.

Tradycja diecezjalnego pielgrzymowania rodzin do Kalwarii Zebrzydowskiej jest pokłosiem obchodów Roku Rodziny w Kościele diecezjalnym. Tym razem wpisuje się ona także w ogólnopolskie obchody roku duszpasterskiego, przeżywanego pod hasłem „Otoczmy troską życie”.

Ks. Jacek M. Pędziwiatr

Rocznica koronacji na Górcę w Szczyrku

Berło dla Królowej

Pozdrowienia od stóp Matki Bożej Królowej Polski, czczonej w sanktuarium w Szczyrku na Górcę, do rodaków na całym świecie przekazał za pośrednictwem TV Polonia bp Tadeusz Rakoczy, przewodniczący obchodom pierwszej rocznicy koronacji łaskami słynącego wizerunku.

Rocznicową Mszę św. w niedzielę 20 września poprzedziło poświęcenie tablicy upamiętniającej koronację. Tablicę wmurowano w ścianie bocznej na zewnątrz kościoła, naprzeciw kaplicy z zachowanym pnem buka, na którego tle 105 lat temu miejscowa dziewczyna, Julianna Pezda, doznała

objawień Matki Bożej. Kolejną pamiątką rocznicowych obchodów będzie złote berło, wykonane z wotów pozostawionych na Górcę przez pielgrzymów, poświęcone na zakończenie Eucharystii.

– To nie tylko dopełnienie nałożonych w ubiegłym roku koron, ale także znak naszego oddania Maryi – wyjaśnia kustosz sanktuarium ks. Marek Dąbek.

W przeciwieństwie do ubiegłorocznej uroczystości, tym razem pogoda dopisała pielgrzymom. Jak zwykle na Górkę wspięto się tyłu, że „aż ziemi było ciężko” – jak zwykły notować już w minionych latach kroniki sanktuarium. Kościół na Górcę wypełnił się pocztami sztandarowymi i wiernymi



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Pielgrzymi ufundowali berło dla Królowej Polski ze szczyrkowskiej Górci

w strojach góralskich z różnych zakątków Beskidów. W pielgrzymce uczestniczyli duszpasterze z diecezji oraz kapłani i klerycy zgromadzenia salezjańskiego, które

od lat opiekuje się sanktuarium. Nad bezpieczeństwem pielgrzymów czuwali Rycerze Kolumba i młodzieżowa służba maltańska.

Ks. Jacek M. Pędziwiatr

Akcja u Pani Ziemi Żywieckiej



Wrześniowemu nabożeństwu fatimskiemu w Rychwałdzie przewodniczył ks. prof. Tadeusz Borutka, asystent diecezjalny AK

RYCHWAŁD. Akcja Katolicka diecezji bielsko-żywieckiej zawierzyła kolejny rok pracy formacyjnej Matce Bożej. Okazją ku temu była pielgrzymka do sanktuarium MB Pani Ziemi Żywieckiej w Rychwałdzie. Mszy św. przewodniczył diecezjalny asystent AK ks. prof. Tadeusz Borutka. Podczas spotkania poświę-

cono odnowiony ołtarz Matki Bożej i św. Maksymiliana. Członkowie Akcji Katolickiej diecezji bielsko-żywieckiej regularnie pielgrzymują do Rychwałdu. W tym roku Akcja zorganizowała w tutejszym Franciszkańskim Domu Formacji i Edukacji kilka serii zamkniętych rekolekcji. **ks. jmp**

Ludzie „Bartka”

ŻYWIEC. We wrześniu minęła 63. rocznica tragicznej śmierci około 160 żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych ze zgrupowania dowodzonego przez kpt. Henryka Flamego „Bartka”, jednego z największych i najdłużej stających zbrojny opór wobec komunistycznej władzy w Polsce. Pod pozorem akcji przetrzutu na Zachód, sfingowanej przez agentów UB, we wrześniu 1946 r. zostali

wywiezieni w nieznane miejsce i zamordowani. Pomordowanych wspominano też w Grodźcu Śląskim i Czechowicach-Dziedzicach, gdzie spoczywa „Bartek”. Podczas uroczystości w Żywcu za zasługi dla niepodległej Polski oraz pracę na rzecz środowisk kombatanckich wysokie odznaczenia otrzymali: Julian Laszczak (pośmiertnie), Władysław Sanetra i ks. prał. Stanisław Kozieł. **mb**

Reksiowy dukat

BIELSKO-BIAŁA. Stolica Podbeskidzia ma kolejną atrakcję turystyczną. Od 25 września można zakupić dukat lokalny Bielska-Białej. Sprzedaż rozpoczęła się na stoisku przy skwerze nad Białą, obok fontanny i pomnika Reksia. Do obiegu wprowadzono dukaty o nominale 3 i 7 białek. Dukat nawiązuje do postaci Reksia.



Za równowartość dukatów w złotówkach – do 30 listopada br. – będzie można zakupić towary i usługi u przedsiębiorców, których firmy będą oznaczone naklejką „Tu honorujemy białki”.

W obiegu pojawi się także dukat srebrny o nominale 65 białek – ten nie będzie podlegał wymianie. Jego koszt to 250 zł. **im**

Dla niewidomych

GOSTYŃ K. LESZNA, BIELSKO-BIAŁA. Udziałem w Ogólnopolskiej Pielgrzymce do sanktuarium Matki Bożej Świętogórskiej, zwanej też Różą Duchowną w Gostyniu k. Leszna niewidomi i niedowidzący naszej diecezji wraz z przyjaciółmi przewodnikami rozpoczęli kolejny rok spotkań i formacji. Jak informuje ks. Krzysztof Bojan, duszpasterz osób niewidomych i niedowidzących, regularne spotkania duszpasterstwa będą odbywały

się w każdą ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 10.00 w kaplicy sióstr de Notre-Dame w Bielsku-Białej – przy katedrze św. Mikołaja, ul. Schodowa 4-6. Pierwsze spotkanie po wakacjach – 27 września. W imieniu duszpasterstwa zachęcamy bliskich i znajomych osób niewidomych do poinformowania zainteresowanych o możliwości spotkań dla nich w ramach duszpasterstwa. **im**

Kętkie wędrówki



„Kantkowicze” podczas zwiedzania słowackiego Spiszu

KĘTY. „Kantkowicze” z Domu Kultury w Kętach powoli kończą sezon, w którym poznawali tradycje swojej małej ojczyzny, a także okolic bliższych i dalszych. W przedostatnią wyprawę udali się z przewodnikiem Edwardem Stecem na słowacki Spisz. Podróż rozpoczęli od zwiedzania Lewoczy – podziwiali rynek, domy patrycjuszki z pięknie malowanymi fasadami, mury obronne średniowiecznego miasta, kościół św. Jakuba z XIV wieku, w którym znajduje się najwyższy na świecie gotycki ołtarz drewniany, dzieło mistrza Pawła z Lewoczy (ucznia Wita Stwosza). W drodze do Spiskiej Kapituły zatrzymali się przy źródłach „Siwej Brody”, przy kaplicy ze źródłem, w średniowieczu uważanym za cudowne.

W Spiskiej Kapitulce zwiedzali późnoromańską katedrę św. Marcina z lat 1245-1273 i Spiski Hrad, gdzie

znajduje się największy zespół zamkowy w Europie Środkowej – twierdza dawnego królestwa Węgier. Od 1993 roku Zamek Spiski i okoliczne zabytki znajdują się na światowej liście zabytków UNESCO.

Ostatnia w tym sezonie wyprawa odbędzie się 3 października. „Kantkowicze” zwiedzają perełki architektury Śląska – Gliwice-Pławniowice i Toszek. Serdecznie zapraszają do udziału wszystkich chętnych.

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI
bielsko@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS 033 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

Nie pozostaną bezimienni

Księga męczenników

1200 biogramów mieszkańców Żywiecczyny – ofiar nazizmu – prezentuje w kolejnym tomie „Martyrologium” Jerzy Kłistała.

Ludzie, którzy oddali swoje życie dla ojczyzny, z trudem odnajdują dziś cześć – tłumaczy Jerzy Kłistała. – Tysiące ofiar wtlacza się we wspólny bezimienny grób, opatrzoney zdawkową tablicą „Poległym za wolność”.

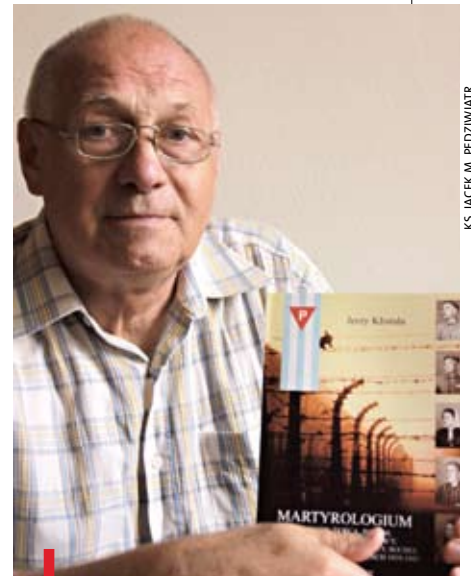
„Martyrologium” jest przywołaniem ich nazwisk z krótkim życiorysem i historią męczeństwa. Największą grupę wśród męczenników Żywiecczyny stanowią więźniowie obozów koncentracyjnych. Są tutaj także osadzeni w więzieniach niemieckich i sowieckich łągrach. Szczególne miejsce zajmują ofiary publicznych egzekucji, których nazisci dokonywali niemal w każdej miejscowości ziemi żywieckiej.

– Chcieli w ten sposób nie tylko wziąć odwet za działania partyzanckie, ale również złamać hardego ducha góralskiego – wyjaśnia autor.

Żywiecczyna jest jednym z najbardziej umęczonych w czasach ostatniej wojny terenów.

Na początku wojny zorganizowano tutaj masowe wysiedlenia ludności. Zaś publiczne egzekucje odbywały się jeszcze w marcu 1945 r. Te dramatyczne wydarzenia opisuje w przedmowie do „Martyrologium” znawca historii Żywiecczyny Hieronim Woźniak. W atmosferę publikacji wprowadza również tekst kazania ks. Jana Krawca, który jako nastolatek był świadkiem publicznej egzekucji w Żabnicy, urządzonej przez Niemców 3 września 1943 r., w rocznicę klęski obrony fortów w Węgierskiej Górze.

Zainteresowania wojennymi losami rodaków Jerzy Kłistała wyniósł z rodzinnego domu. Jego ojciec zginął zamordowany w KL Auschwitz. „Martyrologium” mieszkańców ziemi żywieckiej jest już ósmą tego rodzaju publikacją. Podobnych imiennych zestawień męczenników czasu wojny doczekali się także mieszkańcy okolic Rybnika, Bielska-Białej, Oświęcimia, Kęt



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Jerzy Kłistała zebrał biogramy 1200 męczenników z Żywiecczyny

i Andrychowa oraz sąsiednich miejscowości. Publikacja jest owocem wielomiesięcznej kwerendy i skrupulatnego gromadzenia informacji o prześladowanych i poległych. Ich źródłem są nie tylko archiwa muzealne, głównie byłego KL Auschwitz-Birkenau, ale także kontakty z potomkami, krewnymi i znajomymi ofiar wojny. „Martyrologium” można nabyć w księgarniach na terenie Żywiecczyny.

Ks. Jacek M. Pędziwiatr

Na progu nowego roku formacji Rycerstwa Niepokalanej

Rycerze i kapłani

Żywiec gościł rycerzy Niepokalanej z diecezji bielsko-żywieckiej, uczestniczących w dniu skupienia u progu nowego roku formacyjnego. Spotkali się w kościele Świętego Krzyża.

Członkowie MI uczestniczyli we Mszy św. oraz wspólnie odmówili Różaniec, a następnie wysłuchali wykładu multimedialnego o świadectwie wiary, jakie o Maksymilian Kolbe dał jako więzień Pawiaka i KL Auschwitz. Gościem rycerskiego dnia skupienia był o. Mirosław Adaszekiewicz z Niepokalanowa, asystent międzynarodowy

Stowarzyszenia Rycerstwa Niepokalanej, który wygłosił kazanie oraz konferencję na temat kapłaństwa św. Maksymiliana, w którym ukazał założyciela MI jako przykład zdobywania dusz dla Boga. Przypomniwał w nim – w kontekście przeżywanego w Kościele Roku Kapłańskiego – iż beatyfikacja o. Kolbego odbyła się podczas obrad synodu biskupów właśnie na temat kapłaństwa służebnego.

Wrześniowy dzień skupienia przygotowali członkowie Rycerstwa Niepokalanej z parafii konkatedralnej Narodzenia NMP w Żywcu.

ks. jmp

Teolodzy w Pogórze

Wiedzieć więcej

Od 2 października w każdy pierwszy piątek miesiąca po wieczornej Mszy św. o 18.00 w parafialnej auli w Pogórze wszyscy zainteresowani głębszym poznaniem nauki Kościoła będą mogli wysłuchać teologicznego wykładu i zadać pytania.

W powstającej obecnie w Pogórze samodzielnej bibliotece parafialnej wkrótce ruszy też czytelnia i chcemy, by systematycznie prowadzony był tam cykl otwartych dla wszystkich wykładów, który roboczo zatytułowaliśmy „Spotkania z teologią”. Bibliotekę jeszcze budujemy, ale wykłady rozpoczynamy już teraz – mówi proboszcz ks. kan. Ignacy Czader.

Jak wyjaśnia koordynator tego projektu ks. dr Sławomir Zawada, swoją wiedzą ze słuchaczami podzielą się wykładowcy katolickich uczelni i wydziałów, m.in. z Lublina, Katowic czy Rużomberoku. – Będą przybliżać zagadnienia teologiczne, związane z ekumenizmem, katolicką nauką społeczną. W naukowej debacie pojawi się niebawem temat cierpliwości Pana Boga, kształtu ekumenizmu jutra czy trudnych kart z historii Kościoła – mówi ks. Zawada. Podczas inauguracyjnego wykładu 2 października o maryjnym wymiarze chrześcijaństwa mówić będzie ks. dr Tadeusz Zadykiewicz (KUL). mb



Do żywieckiego kościoła Świętego Krzyża przybyli członkowie MI z całej diecezji

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

W obecności blisko 2 tys. kapłanów i wiernych biskup **Tadeusz Rakoczy poświęcił Gologę Beskidów na Matysce** w Radziechowach. Dzieło, powstałe z inicjatywy ks. prał. Stanisława Gawlika, po jego śmierci doprowadził do ukończenia ks. kan. Ryszard Kubasiak.

Beskidzka Gologota wzywa

Kalwaria na Matysce



Poświęcenie stacji XIV i całej Gologoty Beskidów



Modlitwa w drodze

Dla uczczenia tego historycznego dnia z koncertem na Matysce wystąpił znany muzyk Józef Skrzek, a także zespół „Grojcowianie”. Wśród pielgrzymów była też grupa biegaczy z Michałkowic, którzy przemierzili ponad 100 km, by stanąć na Matysce.

Witając wszystkich gości, fundatorów, pielgrzymów, a także radziechowskich parafian, ks. kan. Ryszard Kubasiak podkreślał z wdzięcznością: – To wasza miłość sprawiła, że ta Gologota może być dzisiaj poświęcona tak uroczystie. Do wspólnej modlitwy zapraszamy śp. ks. prał. Stanisława Gawlika, bo to jego miłość do Chrystusa ukrzyżowanego sprawiła, że rozpoczął to wielkie dzieło...

– Pamiętamy trud, ale i radość, kiedy w 2000 r. został tu

umieszczony krzyż jubileuszowy – przypominał bp Tadeusz Rakoczy. – Dzięki wielkiej ofiarności tutejszych parafian i różnych znanych oraz anonimowych darczyńców powstała ta niezwykła droga krzyżowa. Jej stacje są równie monumentalne jak milenijny krzyż, a każdego dotyka głęboka zaduma nad samym sobą. Ktoś powiedział, że wartości życia, czasu, wiary i przemijania na szczycie Matyski potęgują się. Przychodźmy tutaj chętnie i często. Niech przychodzą tu ludzie i idą tą drogą krzyżową na beskidzką Gologotę

– Spodziewałem się, że ten moment zakończenia Gologoty Beskidów nastąpi wiele lat później, więc na pewno dziś jest to satysfakcja, że już po 5 latach możemy zobaczyć całość. Tym bardziej że

dość długo zastanawiałem się, czy podjąć się tego dzieła. Jednak kiedy ks. prałat Gawlik pokazał mi to miejsce i zobaczyłem ten wspaniały krajobraz, zdecydowałem się natychmiast. Zastanawiałem się tylko, jak to zrobić, żeby powstało coś nowego, na miarę XXI wieku, co będzie faktyczną inspiracją do refleksji dla przyszłych pokoleń – mówił autor Gologoty Beskidów prof. Czesław Dźwigaj.

– Pamiętam przygotowania do budowy krzyża jubileuszowego i dyskusję, gdzie ma stanąć. Widziałem potem małą makietę z projektami stacji. Pomagałem w pracach. Jestem szczęśliwy, że mogę je dziś oglądać – Józef Michalski, jeden z wielu pomocników wielkiego dzieła, nie ukrywa wzruszenia. Podobnie jak przybyli z Krakowa

krewni ks. prał. Gawlika i wielu innych, którzy zatrzymywali się z zadumą przy każdej stacji, choć szli już tędy po raz kolejny.

Jako ostatni z kamiennie-spiżowych monumentów powstała stacja XII. Jej fundatorami są członkowie „Solidarności” Podbeskidzia. – Inicjatywa wyszła z Żywca, a pomysły należy do komisji zakładowej Browaru, której szefuje radziechowiec Andrzej Biegun. Poparli tę myśl wszyscy członkowie z regionu, by w ten sposób wyrazić Bogu naszą wdzięczność za wszystko, czego doświadczyliśmy w ciągu 30 lat „Solidarności”. To będzie także na przyszłość miejsce naszych spotkań i zawierania Bogu naszych problemów – mówi Marcin Tyrna, przewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności”. **aś**

W piątek 2 października o 19.00 na Kaplicówce w Skoczowie rozpocznie się 14. z zaplanowanych 54 nabożeństw nowenny pompejańskiej.

Będzie ono także zaproszeniem do tradycyjnej październikowej modlitwy różańcowej, więc serdecznie zapraszamy wszystkich, którzy MB Pompejańskiej chcą zawierzyć szczególnie trudne sprawy swojego życia – mówi animatorka nowenny Lidia Wajdzik. – O sile tej modlitwy różańcowej mówiliśmy podczas niedawnego dnia skupienia w Pogórze. Poprowadził go ks. dr Przemysław Sawa, który będzie przewodniczył także październikowemu nabożeństwu.

We wrześniu poprowadził je ks. prał. Władysław Zązel. – Zaproszenie na to nabożeństwo było dla mnie olśnieniem: to powrót w czas dzieciństwa i młodości, do różańca, który był zawsze w ręku mojej mamy. I do czasów szkolnych, kiedy po raz pierwszy zetknąłem się z nowenną – mówi ks. prał. Zązel. – Na początku maturalnej klasy pomysł odmawiania nowenny pompejańskiej podsunął mi kolega z ławki. Obaj się nawzajem pilnowaliśmy, czy codziennie

Pompejańska modlitwa trwa

Z różańcem na Kaplicówkę



Nabożeństwo pompejańskie na Kaplicówce

każdy odmówił modlitwę, a po 54 dniach tak nam to weszło w krew, że modliliśmy się już do samej matury. A nie było łatwo: naukę godziłem z pomocą ojcu w gospodarstwie i nieraz o trzeciej w nocy trzeba było wstać, a po południu pracować w polu. Ale na modlitwę był czas: w drodze do autobusu czy w pole. Po szczęśliwie zdanej maturze w podaniu do seminarium napisałem, że chciałem słać imię Matki Najświętszej, której opiece czuję na każdym kroku... **tm**



„Równica” z ustronickimi duszpasterzami

II Festyn Parafialny w parafii św. Klemensa w Ustroniu

Z dużej chmury... ławki!

Ustronickich parafian i turystów **nie wystraszył chłód i deszcz**. Podczas II Festynu Parafialnego przekazali ponad 17 tys. zł, które zostaną przeznaczone za zakup nowych ławek w kościele.

Festyn w parafii św. Klemensa w Ustroniu zaplanowany był na kilka sobotnich godzin, a trwał... dwa dni! W sobotę od rana parafianie z niepokojem spoglądali w niebo, które, niestety, darzyło deszczem, o godz. 13, kiedy festyn miał się rozpocząć, tak obfitym, że zdecydowano przełożyć go na niedzielę. Rozwieszono informacje, wygaszono żar pod grilllem. Jednak kilka minut po 13 na dziedzińcu kościelnym było coraz więcej ludzi pytających o to, gdzie można coś zjeść, kupić losy, cegiełki i czy wystąpi „Równica”!

Itak II Festyn Parafialny rozpoczął się zgodnie z planem! Co prawda nie wydawano fantów podczas loterii, gdyż ponad tysiąc nagród znajdowało się w kilku pudłach i trudno było znaleźć właściwy numer, ale ludzie się nie zrażali. Kupowali losy, wiedząc, że nagrody odbiorą następnego dnia. Także spośród przygotowanych 360 cegiełek rozprowadzono tyle, że trzeba było dodrukować nowe, aby ci, którzy przyjdą w niedzielę, także mogli je zakupić. Każdy chciał mieć swój udział w zakupie nowych ławek do kościoła, a także w losowaniu nagród głównych – rowerów.

Cały czas smakowano chleb ze „szmolcem” wikariusza ks. Andrzeja Filipka. Chleb zrobił taką furorę, że ustawiano się po niego w długiej kolejce, a nawet... zapisywano na niedzielę.



Chętnych na zakup losów loterii fantowej przybywało z każdą godziną

O godz. 16.00 na dziedzińcu pojawił się zespół „Równica” z kierownik Renatą Ciszewską. Wywołał ogromny aplauz, który towarzyszył cały czas blisko dwugodzinnemu występowi. W czasie przerwy była chwila dla księży, którzy przygotowali sobie nawzajem niespodzianki. Dla ks. Andrzeja przygotowali fartuch z napisem „Mistrz grillowania”, bo oprócz tego, że piecze chleb, zaprasza często księdza proboszcza na grilla, oczywiście przy okazji porządkowania obejścia kościoła. Ks. Zbyszek Zachorek dostał koszulkę ze swoją podobizną i napisem: „Nie ukrywam, że będzie wspaniale”, którym to powiedzonkiem ksiądz zaprasza do udziału w pielgrzymkach, rekolekcjach czy w jakimkolwiek spotkaniu. Natomiast na koszulce proboszcza ks. kan. Antoniego Sapoty znalazły się ręce i napis „Tymi rycami”. Tak proboszcz nazwa w swoich współpracowników.

Niedziela przywitała Ustron śłońcem. Dzięki reklamie księdza proboszcza doskonale sprzedawały się festynowe koszulki i czapeczki oraz piernik św. Klemensa.

W napięciu oczekiwano występu kabaretu B.E.Z. Napięcie było tak duże, gdyż prawie nikt nie znał wykonawców. Wszystko szybko się wyjaśniło. Główni aktorzy Mariusz i Radek, licealiści, zaserwowali taki show, że konieczne trzeba go zobaczyć na stronie internetowej parafii: www.klemens.beskidy.pl.

Po kabarecie ksiądz proboszcz przeprowadził licytację dzieł sztuki, a po wieczornej Mszy św. na estradę wyszła Barbara Gogółka, zapraszając do piosenki biesiadnej. Przyszło także wielu nowych uczestników zabawy, których zachęciło zaproszenie na wieczorne tańce.

II Festyn Parafialny przeszedł do historii. Każdy jego uczestnik będzie miał swój udział w zakupie nowych ławek do kościoła.

Barbara Langhammer

Zaproszenie

Dla środowisk twórczych

Na wrześniowe spotkanie formacyjne i październikową ogólnopolską pielgrzymkę na Jasną Górę zaprasza wszystkich twórców ks. Eugeniusz Burzyk, diecezjalny duszpasterz środowisk twórczych.

Aktorów, architektów, dziennikarzy, muzyków, literatów, plastyków, pracowników kultury i wszystkich twórców ks. Eugeniusz Burzyk zaprasza na spotkanie, które odbędzie się we wtorek 29 września o godz. 18.00 w gmachu kurii diecezjalnej w Bielsku-Białej, ul. Żeromskiego 57.

W programie: o godz. 18.00 Msza św. z homilią, następnie wykład ks. dr. Leszka Makówki „Współczesna sztuka pasyjna jako środek poznania człowieka”. Gość spotkania jest wykładawcą historii sztuki i konserwacji zabytków na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego Katowicach, przewodniczącym archidiecezjalnej komisji architektury i sztuki sakralnej w Katowicach i diecezjalnym konserwatorem zabytków.

Trwają także zapisy na Ogólnopolską Pielgrzymkę Środowisk Twórczych na Jasną Górę, która odbędzie się w sobotę 10 października. Wyjazd o godz. 7.15 z parkingu Bielskiego Centrum Kultury w Bielsku-Białej. Wyjazd z Częstochowy ok. godz. 15.00. Zapisy u Piotra Czadankiewicza, tel. 0-33/822-01-55 (po godz. 20.00) lub 0-33/82-81-643 (praca).

W programie pielgrzymki: o 10.00 Droga Krzyżowa na wałach, o 11.00 – modlitwa indywidualna, o 12.00 – Msza św. w Kaplicy Cudownego Obrazu, a o 13.00 – koncert Słowników Poznańskich w Sali Jana Pawła II.

Na anielskiej fali 90,2 FM



RADIO
ANIOŁ BESKIDÓW

ul. św. Jana Chrzciciela 14
43-346 Bielsko-Biała
tel. 033 821 20 00

nr konta bankowego:

35 1020 1390 0000

6002 0168 0446

www.radio.diecezja.bielsko.pl

„Gość Niedzielny” w Aniele Beskidów – w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.

Dzieci na plebanii



PAMIĘTACIE PIERWSZĄ MODLITWĘ, jakiej się nauczyliście? Mieszkańcy Pisarzowic pamiętają: to modlitwa do Anioła Stróża! I dlatego pod skrzydła Anioła Stróża oddali swoich najmłodszych parafian.

tekst i zdjęcia

URSZULA ROGÓLSKA

urogolska@goscniedzielny.pl

Gdyby mnie ktoś szukał, to idę na starą plebanię! – melduje dyrektor Grażyna Jurasz, dyrektor przedszkola publicznego w Pisarzowicach. – Pewnie powinienam mówić, że idę do drugiego budynku, ale dla nas, mieszkańców Pisarzowic od pokoleń, a także tych, którzy mieszkają tu od niedawna, to od zawsze była „stara plebania” i nikt inaczej o tym miejscu nie mówi.

Pod skrzydłami Anioła Stróża

Stara plebania mieści się z tyłu pisarzowickiego kościoła parafialnego. Od 1 września tego roku otwarto tu pomieszczenia

dla dwóch oddziałów miejscowego przedszkola publicznego. Z zewnątrz jeszcze surowe mury, ale przy budynku już zieleni się

posiana trawa i przyjęły się posadzone drzewka i krzewy. Nad wejściem, we wnęce, umieszczono figurę Anioła Stróża.

– Pomyśleliśmy, że modlitwa do Anioła Stróża jest pierwszą modlitwą, jakiej w dzieciństwie nauczyło się wielu z nas i dlatego naszych najmłodszych powierzyliśmy jego pieczy – mówią pracownicy przedszkola.

W środku budynku – już jak w bajce! Odmalowane

W jednej z nowych sal przedszkola – grupa pań Iwonki i Kasi w zabawie ruchowej o dzielnym przedszkolaku
POWIĘZI:
Sześciolatki szczęśliwe, że w nowym przedszkolu znalazły swoje ulubione zabawki

ściany dwóch sal, przy nich toalety dostosowane do potrzeb maluchów. Poremontową świeżością pachnie szatnia, pomieszczenia, w którym są wydawane posiłki i pokój socjalny. W salach – kolorowe mebelki, mnóstwo zabawek i to, co stanowi o prawdziwym życiu takiego budynku – 44 wesołych maluchów, witających każdego gościa piosenkami i wierszykami, których zdążyły się już nauczyć w pierwszych dniach zajęć. Odmówić modlitwę zaczynając się od słów: „Aniele Boży, Stróżu mój, Ty zawsze przy mnie stój”, jeszcze nie wszystkie potrafią, ale zrobić znak krzyża – już każde.

Na piętrze budynku w niedalekiej przyszłości mają powstać mieszkania dla księży wikariuszy. – Gdyby księża myśleli o popołudniowej drzemce, to chyba nie będą mieli szans, bo dzieci bawią się tu wesoło i czasem nieco głośno do 16:30 – uśmiechają się panie przedszkolanki.

Ból głowy rodziców

Jeszcze na początku roku kalendarzowego nikt nie podejrzewał, że niszczący budynek starej plebanii z połowy XIX wieku będzie jeszcze kiedykolwiek komuś służył. A głowy pewnie bolały ponad stu rodziców z parafii, którzy byli prawie pewni, że w tym roku jednak trzeba będzie zaangażować babcię, ciocię i znajomych do opieki nad dziećmi, bo miejsc w przedszkolu nie wystarczy.

Obszerny, także XIX-wieczny budynek, w którym od 1963 roku znajduje się główna siedziba przedszkola, znajduje się bardzo blisko kościoła. Codziennie z zajęć korzysta tu 130 dzieci. Żeby dojść do przedszkola ze starej plebanii, wystarczy tylko przejść przez ulicę.

– W ostatnich latach Pisarzowice dynamicznie się rozwijają. Przybywa mieszkańców, nowych domów. Przeprowadzają się tu najczęściej rodziny z małymi dziećmi. Dziś parafia liczy już około 5 tys. wiernych – mówi ks. kan. Janusz





Tradycyjne zdjęcie dzieci z proboszczem przed budynkiem starej plebanii – lata 60., dzieci z ks. Tadeuszem Wojniakiem



Odnowiona stara plebania w Pisarzowicach – z zewnątrz jeszcze surowa, w środku już działa kolorowe przedszkole

Gacek, który od 18 lat jest proboszczem pisarzowickiej wspólnoty. – Nietrudno dostrzec problemy rodziców, zwłaszcza tych pracujących, którzy szukali miejsca dla swoich pociech w przedszkolu. A ten budynek od dawna stał nieużywany...

Co z tym fantem zrobić

Budynek nazywany dzisiaj stara plebania powstał w 1850 r. Do 1960 r. mieszkał w nim miejscowy proboszcz. Potem urządzono tu salki katechetyczne. Kiedy w 1965 r. spłonął drewniany pisarzowicki kościółek, to właśnie tutaj odprawiano wszystkie nabożeństwa. Wielu parafian pamięta duży krzyż, który umieszczony był po lewej stronie wejścia. Podczas wielkich uroczystości (wewnątrz mieściła się tylko garstka wiernych), tutaj odprawiano Msze św.

W latach 70. przyjeżdżali tu oazy. Czas jednak płynął, a warunki pobytu były raczej bardzo skromne. Od 1992 roku budynek niszczał, nikt z niego nie korzystał. – Zastanawialiśmy się, co z tym fantem zrobić – wspomina ks. Janusz Gacek. – Proponowano nam zburzenie budynku. Ale nie miałbym sumienia... Wstrzymałam się z taką decyzją. Z tym miejscem parafianie naprawdę są głęboko związani. Wiele wspomnień z dzieciństwa dzisiejszego średniego pokolenia dotyczy starej plebanii i kaplicy, jaka funkcjonowała tu po tragicznym pożarze kościoła.

Dla tego pokolenia parafian to właśnie z tym miejscem wiąże się wspomnienia Pierwszej Komunii Świętej, lekcji katechezy czy tradycyjnych, doroczných zdjęć najmłodszych uczestników procesji Bożego Ciała i oktawy z proboszczem.

– Kiedy 30 sierpnia, tuż przed rozpoczęciem aktualnego roku szkolnego, przygotowaliśmy dzień otwarty przedszkola, żeby każdy mieszkaniec parafii mógł wejść do budynku starej plebanii, zobaczyć, jak teraz to miejsce wygląda, przygotowaliśmy też wystawę archiwalnych fotografii – mówi Grażyna Jurasz. – Wszyscy szukaliśmy ich w domowych archiwach. Wspaniale było patrzeć, jak ludzie znajdują się na czarno-białych fotografiach w roli ministrantów czy dziewczynek śpiących kwiatki na Boże Ciało. Na jednej z nich widać nas, jeszcze uczniów podstawówki, z miotłami w rękach. To my po lekcji katechezy z panią katechetką śp. Joanną Bierońską. Salki mieściły się na piętrze, a kaplica na parterze. Zawsze po lekcji sprzątałimy to miejsce.

– Na starą plebanie zawsze było po drodze. Tu spotykali się wszyscy młodzi z parafii. Dziewczyny przychodziły na nabożeństwa, a chłopaki za nimi – śmieje się Stanisława Dudek. – Nie było też lepszego miejsca, gdzie wspólnie byśmy mogli się poznawać przy pracy i zabawie. Wspólne przygotowywanie kaplicy na nabożeństwa czy pomoc pani gospodyni i księdzu, to były dla nas oczywiste sprawy.

To dla nas wszystkich

By budynek nie niszczał do reszty, w 2000 roku pisarzowicki duszpasterz podjął decyzję o wykonaniu niezbędnych prac odwadniających. W 2004 roku powstał nowy pomysł, by budynek przekazać jednemu ze zgromadzeń zakonnych. Jednak i on nie znalazł finału. Aż w kwietniu tego roku,

dzięki porozumieniu parafii i urzędu gminy w Wilamowicach, podjęto decyzję o remoncie, by budynek przekazać na potrzeby przedszkola.

– Nowe pomieszczenia dla przedszkola mamy właśnie dzięki świetnej współpracy i wzajemnemu zrozumieniu ks. Janusza Gacka i burmistrza Mariana Treli – podkreśla Grażyna Jurasz. – Zaangażowanie naszego proboszcza widzieli wszyscy, którzy odwiedzali miejsce remontu w czasie wakacji. I jesteśmy za to naprawdę wdzięczni księdzu. Remont okazał się sprawą bardzo kosztowną – 600 tys. zł. Przez najbliższy rok parafia zobowiązała się spłacić zaciągnięte długi.

Dzięki temu wysiłkowi do przedszkola można było przyjąć w tym roku już 174 dzieci. Kilkanaścioro wciąż czeka na miejsce na liście rezerwowej. Ale czy za 5, 10 lat budynek starej plebanii nadal będzie przedszkolem? Czy w miejscowości nadal będą dzieci, dla których obecni mieszkańcy podjęli wysiłek, by wyremontować popadający w ruinę obiekt i otworzyć tu oddziały przedszkolne? Grażyna Jurasz wierzy, że miejsce to już na zawsze będzie służyło mieszkańcom. – Może osobom starszym, które miałyby tu czas na wspomnienia i odpoczynek przy kawie czy herbacie? A może nawet udałoby się tu stworzyć stolówkę, z której mogliby korzystać wszyscy?

O zburzeniu budynku teraz już na pewno nikt nawet nie myśli!

To nasze



GRAŻYNA JURASZ

DYREKTOR PRZEDSZKOLA W PISARZOWICACH

– Kiedy w czasie wakacji remontowaliśmy starą plebanie, nie było dnia, żeby nie znalazł się ktoś, kto z własnej woli nie przyszedłby i nie chciał pomóc, czy służyć swoimi umiejętnościami. Remont wykonywały specjalistyczne firmy, ale każda para rąk znalazła tu zajęcie. Ludzie są bardzo związani z tym miejscem. Traktują je jak część własnego życia. Planujemy, by 2 października, we wspomnienie Aniołów Stróżów, po raz kolejny zaprosić tu wszystkich chętnych. Tym razem do środka – na mały poczęstunek i dzień wspomnień.



KS. KAN. JANUSZ GACEK

PROBOSZCZ PARAFII ŚW. MARCINA W PISARZOWICACH

– Wszyscy odczuwamy satysfakcję, gdyż zamieniliśmy ruinę na potrzebne pomieszczenia dla pożytku parafii. Bardzo się cieszę, że miejsce to będzie na nowo służyć mieszkańcom – przede wszystkim najmłodszym, a tym samym ich pracującym rodzicom. 11 listopada w odpust ku czci św. Marcina, patrona parafii, przewidujemy poświęcenie odnowionego budynku. Ale wciąż czeka nas wysiłek – przez najbliższy rok parafia jest zobowiązana do spłacenia długów, poniesionych przy remoncie plebanii. Ufam, że podołamy i temu.

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA
Ks. Piotr Sadkiewicz – proboszcz par. św. Michała Archanioła w Leśnej

Słońce za serce

10 września proboszcz z Leśnej znalazł się w elitarnym gronie odznaczonych Orderem Uśmiechu!

Najpierw przypięto ks. Piotrowi Sadkiewiczowi do sutanny order. Potem on sam przyrzekł, że zawsze będzie pogodny i przynosił dzieciom radość. A na koniec wypił pucharek soku z cytryny i szerze się uśmiechnął.

Nastoletni herold stuknął drzewcem trzy razy i donośnie zawałał: „Słuchajcie! Słuchajcie! Słuchajcie!”. Po czym padło pytanie, czy przybył tu ks. Piotr Sadkiewicz. Wezwany odpowiedział – i tak zaczęła się najważniejsza część Dnia Radości i Uśmiechu, jaki 10 września świętowano na placu kościelnym w Leśnej.

Zwyczajny roboczy dzień w gminie Lipowa za sprawą dzieci z leśniańskiej parafii św. Michała Archanioła mieszkających w Siennej, Leśnej i Twardorzeczce był wielkim świętem. W ich imieniu najmłodszy ze Szkoły Podstawowej im. ks. Jana Twardowskiego w Siennej wysłali do Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu wniosek o przyznanie tego odznaczenia ich proboszczowi – za serce, dobroć i cierpliwość.

Wniosek został rozpatrzony pozytywnie! Sam gość specjalny tego dnia w Leśnej – częstochowski biskup pomocniczy Antoni Długosz (zresztą także kawaler Orderu Uśmiechu), znany dzieciom z telewizyjnego programu „Ziarno”, nie miał wątpliwości co do zasług laureata. Mówił o nich podczas uroczystej Mszy św., która poprzedziła świętowanie na placu kościelnym.

Leśniański kościół szczerze wypełnili najmłodszy z całej parafii, a także znamienici goście – rodzina ks. Piotra, księżna Maria Krystyna Habsburg, bardzo liczni księża z całej diecezji i spoza jej granic, przedstawiciele wielu instytucji i stowarzyszeń pomagających



W długiej kolejce stali przyjaciele ks. Piotra, którzy chcieli mu pogratulować odznaczenia

potrzebującym oraz władz różnych szczebli.

Biskup Długosz podkreślał ciągle wczytywanie się ks. Piotra w Ewangelię i odkrywanie tego, co zrobili Chrystus, żeby pomóc drugiemu człowiekowi. Wspominał o akcjach krwiodawstwa (parafianie z Leśnej oddali już ponad 1500 litrów krwi!), o propagowaniu idei transplantologii, o wielu przedsięwzięciach charytatywnych. Ale lista dobra, za które księdzu dziękowali najmłodszy, jest o wiele dłuższa – bo były wyścigi dla niepełnosprawnych, jest siłownia, świetlica dla dzieci, codzienne wakacyjne zajęcia dla najmłodszych, którzy nigdzie nie wyjeżdżają, rodzinne rajdy rowerowe po okolicy i imprezy propagujące bezpieczeństwo na drodze.

Order Uśmiechu – to wyjątkowe odznaczenie przyznawane na wniosek dzieci. Ma kształt słońca z promykami różnej grubości – tak jak różni są ludzie i bogactwo dobra, które okazują innym. Każdy wyróżniony nim dorosły nigdy nie kryje wzruszenia! I tak też było w Leśnej.

– Kiedy w 2005 roku dzięki parafianom odbierałem tytuł Proboszcza Roku, myślałam, że nic bardziej wzruszającego mnie nie spotka... A tu... Z przejścia nie mogłem dziś spać. Przeżywałem ten egzamin bardziej niż maturę – śmiał się ks. Piotr już po wypiciu soku z cytryny i podkreślał, że to dla niego wyjątkowe odznaczenie przyznane przez

wyjątkowych ludzi – najmłodszych, którzy zawsze szczerze mówią, co myślą. W atmosferę radości dodatkowo wprowadzali wszystkich prowadząca uroczystość Jadwiga Jurasz oraz występujący na scenie jej mali

podopieczni z zespołu regionalnego „Mali Grojcowianie”, wspomagani przez siły „Pilska”. Uśmiechu nie brakowało także podczas koncertu biskupa Antoniego. Najpierw zaprosił wszystkich do wspólnego śpiewu, a potem... także do tańca. Tańczyły z nim małe góralki, mama księdza Piotra i arcyksiężna Maria Krystyna! W ślady księdza biskupa poszli samorządowcy i księża.

Ale że w Leśnej każdej zabawie towarzyszy nauka o sprawach pożytecznych, na scenie pojawiła się także maskotka śląskiej policji – pies Sznupek, który z pomocą żywieckich policjantów rozmawiał z dziećmi o poruszaniu się na drodze.

Na pamiątkę spotkania każdy otrzymał od laureata piernik w kształcie orderu uśmiechu. Odznaczony chciał się ze wszystkimi podzielić radością, jaką sprawiły mu dzieci. **Urszula Rogólska**

W naszej opinii



DZIECI Z LEŚNEJ: NATALIA CISZCZOŃ, JUSTYNA MIŚKIEWICZ, MAGDA KAWALEC, KAROLINA KRZUŚ I KAROLINA KUŚNIERZ:

– Ksiądz organizuje dla wszystkich dużo zabaw przez cały rok. I zawsze jest dla każdego miły. Jeździmy z nim i rodzicami na rowerach, uczymy się, jak jeździć bezpiecznie. Różne akcje ksiądz organizuje. Co chwilę coś się u nas dzieje i nikt się nie nudzi.



DZIECI Z SIENNEJ: NATALIA KWAŚNA, EWA JANIK, KASIA MATLAS, KAROLINA MACIEJOWSKA I MARTYNA SOBIEK:

– Ksiądz robi dużo dobrych rzeczy. I zachęca wszystkich, żeby też tak robili. Kiedy nasi rodzice i ich znajomi oddają krew w ambulansie przy kościele, to też pomagają najmłodszym, bo bardzo często lekarze potrzebują tej krwi, żeby uratować chore dzieci.



DZIECI Z TWARDORZECZKI: AGNIESZKA MAŁYSZKO, MARTA KUBIN, BEATA WOJTUSIAK, MARTA JASEK Z KOLEŻANKAMI

– Ksiądz jest zawsze uśmiechnięty, radosny i dobry dla wszystkich. Kiedy go spotykamy na drodze, to zawsze z nami rozmawia i powie coś śmiesznego, tak że wszyscy zaraz też się śmiejemy.